

## NORMA PERSONALISTYCZNA W OBRONIE KOBIETY

Problem statusu kobiety rozgrywa się w obszarze szeroko pojętego zagadnienia istoty człowieczeństwa człowieka. W efekcie pewnych redukcji oraz błędnych interpretacji pojęcia człowieka w ogóle, dokonała się swoista depersonalizacja kobiety. Pociągnęło to za sobą bolesne konsekwencje w postaci dyskryminujących poglądów, pewnych swoistych norm kulturowo-społecznych, które niejednokrotnie odmawiały kobietom nawet tych najbardziej podstawowych praw, przysługujących każdemu jednemu człowiekowi właśnie na mocy tego, że jest osobą.

Wydaje się, że właśnie w obrębie sfery szeroko pojętych obyczajów, tradycji, czy też mentalności konkretnych społeczności, które są wyrazem jakby naturalnej specyfiki tychże społeczności i stanowią o ich tożsamości, kwestia statusu, a następnie praw kobiet, jest najbardziej problematyczna. W kontekście dialogu międzykulturowego pojawia się bowiem pytanie: z jednej strony o zasadność utrwalania przestarzałych obyczajów, odrzucających jakąkolwiek wymianę i konfrontację dotyczącą prawdy o człowieku w ogóle; z drugiej natomiast o sensowność unifikowania norm różnych kultur. Właściwym i chyba jedynym rozwiązaniem tego problemu wydaje się być stała troska o poszukiwanie, poznawanie i uświadamianie tego, co p o n a d k u l t u r o w o dobre.

### Pojęcie osoby

Dla właściwego ukazania źródła i konsekwencji depersonalizacji w ogóle, warto zatrzymać się przy samym pojęciu osoby<sup>1</sup>. Osoba to indywidualny i niepowtarzalny byt, całościowy i zupełny w swej istocie, który, jako specyficzna struktura świadomościowa, żyje w sposób sobie tylko właściwy. Jest nieprzekazywalna i niedostępna, czyli odrębna od innych bytów. Choć w dziedzinie swoich specyficznych cech nie wymaga istotowego dopełnienia, jest otwarta na relacje z innymi osobami, odznacza się zdolnością do miłości. Osoba to przede

---

<sup>1</sup> Zob. Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001; także: M.A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993.

wszystkim byt rozumny i wolny: posiada zdolność poznania intelektualnego; wyraża siebie w świadomych, niezdeteminowanych uczynkach wewnętrznych i zewnętrznych; w akcie wolnej woli ma możliwość afirmować prawdę lub odrzucać jej racje - dlatego jest także podmiotem praw i obowiązków. O szczególnej wartości człowieka-osoby, świadczy natomiast fakt posiadanej przez niego godności.

Pojęcie godności, które dopełnia, scala i ostatecznie konstytuuje pojęcie osoby, nadając mu właściwe znaczenie, stanowi kluczowy problem całego zagadnienia. Godność nie jest bowiem udowodniana empirycznie, ale swoje uzasadnienie odnajduje na płaszczyźnie filozoficznej i teologicznej.

W ujęciu filozoficznym, godność oznacza wartość kogoś ze względu na niego samego, osadza się więc na naturze ludzkiej. W ujęciu teologicznym natomiast, godność ukazuje się w związku z największymi misteriami wiary - wcieleniem, odkupieniem oraz tajemnicą eucharystii, a także z darem czynienia cudów i faktem posiadania przez każdego człowieka anioła stróża. W takim ujęciu uwidacznia się fakt, że to nie człowiek jest twórcą swojej godności, ale sam Bóg - godność osoby zostaje więc potwierdzona samą osobą Stwórcy<sup>2</sup>.

Jakkolwiek różne są źródła godności człowieka, generalnie istnieje powszechna zgoda, co do tego, że przysługuje ona każdemu człowiekowi. To przekonanie stanowi właściwie jedyny fundament dla uniwersalnego, międzykulturowego wzorca normatywnego. Godność zidentyfikowana jako fundament prawdy o człowieku, domaga się adekwatnej odpowiedzi na wartość osoby ze względu na nią samą. Odsłania właściwy sobie moment powinnościowy, wzywając do konkretnego działania: posiadanie rozumu domaga się wykorzystania jego potencjałów; zdolność do miłości pragnie swojego urzeczywistnienia; wolność pociąga do odpowiedzialnego realizowania się osoby w niej; *etc.* Powinnościowy charakter godności osoby wskazuje na konieczność ochrony osoby. „Na mocy tego prawa osoba może żądać dokonania jakiegoś działania – lub jego zaprzestania – od osoby drugiej, gdyż obie są proporcjonalnie równo przyporządkowane wspólnemu dobru”<sup>3</sup>.

Z natury samego związku między godnością (jako powinnościородną wartością) i prawami (jako wyrazem tego, co się powinno lub nie) wynika, że podstawą jakiegokolwiek uzasadnionego prawa dotyczącego człowieka jest właśnie godność osoby. „Prawa osoby ludzkiej posiadają takie same przymioty jak sama godność osoby ludzkiej. Są one prawami

---

<sup>2</sup> Słabość teologicznego uzasadnienia pojęcia godności, polega na tym, że ma ono wymiar ściśle religijny, związany jest z konkretnymi prawdami wiary. O ile dla ludzi wierzących stanowi uzupełnienie problematyki godności w jej ujęciu filozoficznym, o tyle dla pozostałych może być, co najwyżej, inspiracją do poszukiwania uzasadnień godności człowieka nie tylko w samej naturze bytu ludzkiego, ale i poza nią.

<sup>3</sup> Mieczysław Gogacz, *Filozoficzna identyfikacja godności osoby*, [w:] *Zagadnienie godności człowieka*, dz. cyt., s. 120.

wrodzonymi (naturalnymi) z tej racji, że ich podstawa – godność osoby ludzkiej – jest wrodzona; tkwią one w ontycznej strukturze bytu ludzkiego”<sup>4</sup>.

Nie może być mowy o poszanowaniu godności tam, gdzie nie dba się o „prawo do życia, do wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do wyżywienia, do odzienia, do mieszkania, do opieki zdrowotnej, do odpoczynku i rozrywki, prawo do wolności słowa, do nauki i kultury, prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania: indywidualnie lub zbiorowo, publicznie lub prywatnie, prawo do wyboru określonego stanu lub zawodu, do założenia rodziny przy zapewnieniu warunków koniecznych do rozwoju życia rodzinnego, prawo do własności i do pracy, do godziwych warunków pracy i do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę, prawo do zebrań i do zrzeszania się, prawo do swobodnego poruszania się i do podróżowania wewnątrz i na zewnątrz kraju, prawo do narodowości i do miejsca zamieszkania, prawo do uczestnictwa w życiu politycznym i prawo do swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa, do którego się przynależy”<sup>5</sup>.

### **Konsekwencje depersonalizacji kobiety**

Depersonalizacja kobiety w naturalny sposób odbiera jej możliwość korzystania z wszystkich wyżej wymienionych praw. Bezzasadnymi i wręcz irracjonalnymi stają się bowiem wszelkie roszczenia i pretensje względem kobiet, odwołujące się do argumentu bycia osobą, w momencie gdy kobieta nie jest uważana za osobę *sensu stricto*. Trudno domagać się poszanowania, czy respektowania jakichkolwiek praw przysługujących osobie, względem tego, kto osobą nie jest.

.Błędna antropologia sprawiła, że umieszczono kobietę za i pod mężczyzną. Urzeczowiona kobieta, jak i wszystkie dary, które posiada jako kobieta, stały się przedmiotem wymiany handlowej - kobieta bywa akceptowana, a nawet pożądana, o ile jest użyteczna i postępuje zgodnie ze swoim powołaniem<sup>6</sup>.

Odmówiono kobiecie podstawowego prawa do samostanowienia oraz swobodnego działania w ramach wolności, przysługującej każdemu bytowi osobowemu. Mentalność o modelu dominacji męskiej, wymuszała bezwzględne posłuszeństwo i poddanie się kobiety –

---

<sup>4</sup> Franciszek J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej jako podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 197.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 2 X 1979, n. 13.

<sup>6</sup> Główny problem, który ukazuje się przy tej okazji, i który jest jednym z korzeni idei feminizmu, to kwestia kreowania i wyznaczania ról społecznych ze względu na płeć a odkrywania i rozwijania rzeczywistych potencjałów. Z jednej strony jest to pytanie o cele naturalne, o istnienie specyfiki kobiecej; z drugiej o realną wolność, wyrażającą się w samostanowieniu o sobie, i prawo do jej realizowania.

najpierw woli ojca, potem męża. Mężczyzna, w swej roli przywódcy (głowy rodziny, wspólnoty) przybierał postać władcy, często apodyktycznego, despotycznego, a ze współtowarzysza-opiekuna przeistaczał się w pana-posiadacza. Zdarzały się nawet społeczności, w których dziewczynki uznawano za zbędne obciążenie dla rodziny, dlatego można było i należało się ich pozbywać.

Tymczasem, wszelkie współzycie ludzi, aby mogło być dobrze zorganizowane i rozwijało się pomyślnie, musi opierać się na tej podstawowej zasadzie, że każdy człowiek jest osobą – a zatem posiada sobie tylko właściwą godność, która domaga się przede wszystkim poszanowania właściwych jej praw, poprzez sprawiedliwe i godne traktowanie.

### **Sprawiedliwość względem kobiety-osoby**

Sprawiedliwość, najogólniej ujmowana jako oddanie tego, co się komuś słusznie należy, domaga się zawsze adekwatnego i równego traktowania wszystkich. Chodzi tu mianowicie o tę szeroko pojmowaną sprawiedliwość względem człowieka-osoby, którym jest zarówno mężczyzna jak i kobieta.

Choć z czysto biologicznego punktu widzenia, kobieta jest słabsza fizycznie od mężczyzny, pod wieloma względami inaczej wyposażona niż on, jako całość – byt cielesno-duchowy – cechuje się własnościami takimi jak mężczyzna. Tak samo jak on, ma w sobie coś więcej, jakąś szczególną pełnię i doskonałość bytowania, którą wyraża się i uwydatnia właśnie w słowie osoba. Nie ma też żadnych dowodów na bezzasadność tego twierdzenia. Byt kobiety, podobnie jak i byt mężczyzny, jest zasadniczo i pryncypialnie najpierw bytem osobowym<sup>7</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że czymś innym jest kwestia sprawiedliwości względem natury kobiety (albo natury mężczyzny), a czymś innym względem właśnie natury człowieka-osoby. Nie mniej jednak, ta druga, z racji swojej ponadpłciowości, w kwestii praw najbardziej fundamentalnych stanowić powinna perspektywę odniesienia dla tej pierwszej. W innym przypadku bowiem, sprawiedliwość zupełnie słusznie oznaczać by mogła, że zawsze czegoś innego można i należy domagać się względem mężczyzny, a czegoś innego względem kobiety. Zachodzi wówczas ryzyko, że powstaną różne „sprawiedliwości” w kwestiach tak

---

<sup>7</sup> Por. Dorota Dźwig, *Żadna kobieta nie jest tylko kobietą. Edyty Stein studium o kobiecie*, Kraków 2003; także: Jan Paweł II, *List Apostolski „Mulieris dignitatem” Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Watykan.

zasadniczych jak np. prawo do życia, prawo do rozporządzania sobą w ramach wolności indywidualnej, *etc.*

### **Adekwatność normy personalistycznej**

Zasada personalistyczna, której centralną kategorią jest właśnie pojęcie osoby, stanowi pierwszą, podstawową i najbardziej ogólną regułę praw człowieka: czyli mężczyzny i kobiety. Charakter uniwersalny posiada ze względu na to, że odnosi się do każdego jednego, indywidualnego bytu ludzkiego.

Norma personalistyczna jako „zasada o treści negatywnej stwierdza, że osoba jest takim dobrem, z którym nie godzi się używanie, – które nie może być traktowane jako środek do celu. W parze z tym idzie treść pozytywna normy personalistycznej: osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość”<sup>8</sup>.

Norma personalistyczna, w swej negatywnej treści zakazuje takiego odnoszenia się do człowieka, które godziłoby w samą jego naturę. Wyraża przede wszystkim sprzeciw przeciwko próbom przedmiotowego, czy też instrumentalnego podejścia do człowieka w ogóle. Gdy ktoś inny traktuje osobę wyłącznie jako środek do celu, wówczas zostaje ona pogwałcona w tym, co należy do samej jej istoty. „Nikt nie może posługiwać się osobą jako środkiem do celu: ani żaden człowiek, ani nawet Bóg-Stwórca”<sup>9</sup>.

Pozytywna treść normy personalistycznej stanowi natomiast swojego rodzaju przykazanie miłości<sup>10</sup>, według którego osobie należy się afirmacja jej samej, ze względu na fakt bycia osobą. „Ten, kto miłuje osobę, jest przez to względem niej sprawiedliwy”<sup>11</sup>.

Norma personalistyczna, z jednej strony, stanowczo zakazuje pewnych postaw i działań; z drugiej natomiast, wskazuje na te właściwe. Ukazuje również dwie zasadniczo różne postawy – egoizm i miłość – jakie względem człowieka można przyjąć. Jej związek z fundamentalną prawdą o człowieku, jaką jest jego nienaruszalna godność osobowa, rzuca właściwe światło na szereg kwestii moralnych oraz wiążących się z nimi prawami człowieka.

Prawa kobiet konstruowane w kontekście normy personalistycznej, zawsze będą prawami stojącymi na straży ich godności, gdyż zakotwiczone w samym pojęciu osoby,

---

<sup>8</sup> Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 49.

<sup>9</sup> Tamże, s. 29.

<sup>10</sup> Miłość należy rozumieć tu jako postawę szeroko pojętego szacunku dla drugiego człowieka; także jako szczególny rodzaj więzi, która może zrodzić się jedynie w relacji osoby do osoby. Miłość to więź wspólnego celu – dobra i szczęścia człowieka - który stawia na równi względem siebie wszystkich, strzegąc praw i zważając na potrzeby każdej osoby. (Por. Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt.).

<sup>11</sup> Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 29.

zawsze będą odwoływały się do tego, co przysługuje kobiecie zarówno jako kobiecie, jak i jako osobie.

Norma personalistyczna nie pozwala zapomnieć, że kobieta-osoba jest zawsze podmiotem praw i obowiązków. Osoba jako podmiot praw jest stawiana niejako ponad prawem, w takim znaczeniu, że to prawa powinny służyć osobie, przede wszystkim chroniąc ją; nigdy natomiast nie powinny stawać się czynnikiem determinującym jej wolną wolę – tym bardziej w kierunku pogwałcenia jej natury. Podmiotowe podejście do kobiety, chroni ją przed przedmiotowym, instrumentalnym traktowaniem, jest przeciwieństwem używania osoby.

Norma personalistyczna, która uzasadnia i identyfikuje pojęcie osoby oraz stawia je jako swoją centralną kategorię i perspektywę odniesienia, w efekcie staje się wyznacznikiem równości i sprawiedliwości. Równość i sprawiedliwość, która wyraża się w powszechnej obowiązywalności konkretnych zasad, obowiązków i przywilejów, staje się udziałem także kobiet.

### **Odpowiedź na *postulaty* normy personalistycznej**

W 1979 roku w Nowym Jorku została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych „Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet” (Convention on the Elimination of Discrimination Against Women). Konwencja ta jest określana jako międzynarodowa karta praw kobiet. Wyraźnie potwierdza, że prawa kobiet są prawami człowieka. Zakazuje jakiegokolwiek różnicowania, wykluczania lub ograniczania ze względu na płeć, które umniejszają lub unieważniają prawa człowieka i podstawowe wolności kobiet. Nakazuje również podjęcie właściwych działań, które mają na celu chronić kobietę oraz dbać o respektowanie jej praw.

W 1980 roku w Warszawie ówczesna Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wydała oświadczenie, że wymieniona konwencja zostaje przyjęta, ratyfikowana i potwierdzona, na dowód czego wydany został odpowiedni akt prawny (**Dz.U.82.10.71**).

Do ważniejszych ustaleń zawartych w tymże dokumencie, bez wątplenia należy potwierdzenie wiary w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość jego osoby oraz w równość praw mężczyzn i kobiet – a co za tym idzie, potwierdza zasadę niedopuszczalności dyskryminacji oraz głosi, że wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w godności i w prawach, jak też że każdy ma prawo do korzystania ze

wszystkich proklamowanych w niej wolności praw, bez względu na jakiegokolwiek różnice, w tym bez względu na różnicę płci. Przypomina również, że dyskryminacja kobiet narusza zasady równości praw i poszanowania godności ludzkiej, stanowi przeszkodę do udziału kobiet na równi z mężczyznami w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym ich krajów, hamuje wzrost dobrobytu społeczeństwa i rodziny, a także utrudnia pełne rozwinięcie możliwości kobiet.

Ustalenia Konwencji są stosunkowo szczegółowe. Zobowiązują do troski o pełny i równy udział kobiet w życiu politycznym, obywatelskim, ekonomicznym, społecznym i kulturalnym na poziomie narodowym, regionalnym i międzynarodowym oraz eliminacja wszelkich form dyskryminacji ze względu na płeć. Pozwala to przypuszczać, że Konwencja stanowi właściwy krok w kierunku zmiany – a właściwie przywrócenia właściwego statusu kobiety oraz jej praw.